



Miłosierdzie pochodzące od Boga, pomaga nam zrozumieć krzyż, i pokonując każdy grzech, pobudza do ludzkiego życia.

Chcę być naprawdę miłosierny! Czy w dzisiejszych czasach często to słyszymy? Czy wiemy, czym ono jest w rzeczywistości? Zastanówmy się.

Dla wielu z nas miłosierdzie kojarzy się przede wszystkim z udzieleniem pomocy, najczęściej finansowej. Pewnego razu usłyszałem bardzo dziwną historię. Pewien człowiek chciał okazać finansową pomoc biednym rodzinom w parafii. Oczywiście, taki gest dobrego serca był mile widziany w małej i biednej miejscowości. Proboszcz chciał, żeby ludzie znali swojego dobrodzieja i zapytał go o nazwisko. W odpowiedzi usłyszał sprzeciw, nie chciał bowiem afiszować się tym, tłumacząc to pojawieniem się pewnych trudności. Dziwne to jest. Człowiek, który chce pomóc ludziom może mieć jeszcze większe problemy niż ktoś inny. Zdajemy sobie sprawę, że miłosierdzie to nie tylko okazanie pomocy finansowej. Mieczysław Gogacz w jednym ze swoich wierszy tłumaczy, czym jest miłosierdzie: "Jest uosobieniem życzliwości, wykluczeniem nienawiści, ratowaniem w niebezpieczeństwach, w cierpieniu, zagrożeniu i nieszczęściu. Jest łaskawością, trwaniem pokoju, stałością, pewnością, prawdą". Na pewno nie jest to zamknięta lista odpowiedzi na pytanie, czym jest miłosierdzie. † Niedziela Miłosierdzia podsuwa nam wiele do zastanowienia się. Rozumiemy tę prawdę o Miłosiernym Ojcu, którego prosimy podczas każdej Koronki o miłosierdzie dla nas i całego świata, malujemy z łatwością obraz Jezusa Miłosiernego w swojej wyobraźni, a w swoich modlitewnych intencjach na pewno często prosimy o dobro dla innych. Dzienniczek Siostry Faustyny oraz przesłanie bł. ks. Sopoćki dla wielu z nas są, niewątpliwie, znane. Miłosierdzie pochodzące od Boga, pomaga nam zrozumieć krzyż, i pokonując każdy grzech, pobudza do ludzkiego życia. Miłosierdzie pomaga w wytrwaniu na drodze radosnej świętości. Miłosierdzie prowadzi do zmartwychwstania.

Po grzechu pierwotnym nie jest łatwo odnaleźć drogę do miłosierdzia. A jeszcze trudniej podążać nią bez względu na okoliczności. Jesteśmy narażeni na wpływ egoistycznych koncepcji życia ze strony otoczenia. Bywa i tak, że ze względu na nasze słabości sami siebie odpychamy od miłosierdzia. To właśnie dlatego Bóg jest Ojcem Miłosierdzia, oddającym Umiłowanego Syna, który każdego z nas również umiłował i kocha po dzień dzisiejszy.

Zastanawiając się nad nieznanymi dotąd aspektami ludzkich zachowań, z jednej strony można skusić się na śmiałe twierdzenie, iż miłosierdzie w naszych czasach można odnieść do kategorii niezwykłego cudu, którego chciałoby się częściej doświadczać i widzieć. Odwieczny problem polega na tym, że wszyscy pragniemy być miłosierni, ale w momencie, gdy ktoś potrzebuje naszej pomocy, znikamy z horyzontów miłosierdzia. A z drugiej strony, na pewno są wśród nas tacy ludzie miłosierdzia, którzy chętnie przyjdą z pomocą. Nie są to jakieś pojedyncze lub nietypowe przypadki. Apostołów miłosierdzia dzisiejszy czas potrzebuje najbardziej.

Człowiek miłosierny może uczestniczyć w życiu Ojca, Syna i Ducha Świętego. Miłosierdzie jest jedną z podstawowych prawd naszej wiary. Pamiętajmy o tym w swoim życiu. Spróbujmy zrozumieć sens miłosierdzia. Niech Miłosierdzie Boże będzie w każdym z nas, a nasze miłosierdzie będzie wielkie.